



Oświadczenie Ogólnego Zgromadzenia Zboru
Parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie
z dnia 16 października 2022 r.
w sprawie projektu nowelizacji Kodeksu karnego
zgłoszonego w ramach akcji „W obronie chrześcijan”

Ze zdziwieniem i niepokojem dowiedzieliśmy się, że jedna z partii politycznych firmuje w Sejmie i jest promotorem formalnie obywatelskiego projektu nowelizacji Kodeksu karnego, która penalizuje „publiczne lżenie lub wyszydzanie” Kościoła lub związku wyznaniowego, w tym ich dogmatów lub obrzędów. Jednocześnie ów projekt zakłada szerszą penalizację zachowań, które mogą być klasyfikowane jako przeszkadzanie w sprawowaniu obrzędów religijnych (poprzez usunięcie ze znamion przestępstwa istotnej przesłanki „złośliwości”). Ponadto zwalnia z odpowiedzialności karnej osoby, które wyrażają swoje opinie i przekonania motywując je wyznawaną religią głoszoną przez Kościół lub inny związek wyznaniowy, co de facto otwiera drogę do głoszenia obraźliwych i dyskryminujących poglądów ukrytych za fasadą - jakkolwiek rozumianej - wiary. Jak się dowiadujemy, pod ustawą – stworzoną w ramach akcji „W obronie chrześcijan” - podpisało się prawie 400 tys. osób, a jedynym konsultowanym Kościołem był ten liczebnie największy. My co prawda jesteśmy niewielkim Kościołem, ale nie wydaje nam się, aby liczebność danego Kościoła lub związku wyznaniowego powinna być jedynym kryterium rozstrzygającym o tym czy dany Kościół lub związek wyznaniowy jest konsultowany w sprawach, które go dotyczą. W związku z powyższym podjęliśmy decyzję, by zabrać głos w tej sprawie.

Jako chrześcijanie i ewangelicy reformowani zauważamy, że proponowana ustawa ma w zamyśle zapewniać ochronę ludzi wierzących, ochronę wolności wyznania i swobody religijnej w Polsce, ale nie będzie zapewniać bezpieczeństwa każdego obywatela. Projektodawcy podkreślają rzekomą potrzebę zwiększenia ochrony chrześcijan. Przypominamy, że to samo środowisko, które proponuje obecne zmiany w kodeksie karnym, podjęło próbę wykreślenia z rejestru związków wyznaniowych Reformowanego Kościoła Katolickiego za udzielanie w ramach własnej doktryny ślubów parom tej samej płci. Czy oby na pewno chodzi tu o ochronę wszystkich chrześcijan? Idąc dalej - czy projektodawcy są również wrażliwi na potrzebę ochrony uczuć innych, niechrześcijańskich związków wyznaniowych? Co z tymi, którzy wyznają inne systemy wartości, oparte choćby na świeckim humanizmie? Co z niewierzącymi, agnostykami?

Co jednak istotniejsze, intencją projektodawców wydaje się być nadanie Kościołom i związkom wyznaniowym immunitetu przed krytyką i satyrą, na które w ramach życia publicznego w państwie demokratycznym w sposób naturalny kościoły i związki wyznaniowe muszą być gotowe. Obawiamy się, że te przepisy mogą służyć tłumieniu wolności debaty publicznej i być użyte raczej do prześladowania obywateli, niż realnego budowania mądrej wspólnoty nastawionej na dialog. Przepisy w obecnym kształcie nie są idealne - opierają się na niezwykle subiektywnym poczuciu urażonego obywatela, jednakże są stosowane w sposób charakteryzujący się wielką delikatnością i rozważą, natomiast proponowane zmiany idą w kierunku używania ich jako pałki. Obawiamy się też, że takie zmiany w prawie mogą tylko zniechęcać społeczeństwo do chrześcijaństwa, do religii i do życia duchowego - tworzą bowiem obraz małych, przestraszonych, sfanatyzowanych wyznawców zastygłych w swoich dogmatach i domagających się realizacji ich wizji moralności. Jako chrześcijanie i ewangelicy

reformowani zdecydowanie sprzeciwiamy się takiej wizji Kościołów i związków wyznaniowych.

Chrześcijaństwo to głębia i radość spotkania z Bogiem, a nie tropienie wrogów. Chrześcijaństwo to umiejętność dostrzeżenia Boga w drugim człowieku, niezależnie od tego jak ten drugi człowiek byłby od nas - chrześcijan - inny, a nie legitymacja do wypowiedzania upokarzających tego innego człowieka sądów.

Omawiana kwestia prowokuje nas do zadania sobie pytania: Czy jest w ogóle możliwe „obrazić” Boga? Walczyć za” Boga? Odpowiedzmy uczciwie i krótko: tak, Boga można obrazić. Ale w świecie ludzkim niemożliwe jest ukaranie kogoś za to, że obraził Boga. I odpowiedź na drugie pytanie: za Boga nie można walczyć.

W Biblii w wielu miejscach jest powiedziane, że Boga ktoś obraził. Lecz nigdzie Biblia nie mówi o przypadku, by Boga obrazili niewierzący czy poganie. O tym, jak Boga obraził jego własny lud Izrael czy Kościół jest zaś wspomniane wielokrotnie. Dzieje się tak w przypadku krzywdy czynionej drugiemu człowiekowi czy stworzeniu.

Czy jest możliwe, by walczyć „za” Boga? Nie. Dlatego, że Bóg jest Bogiem właśnie tylko wtedy, gdy sam się o siebie zatroszczy. Bóg nie jest bożkiem albo figurką, którego człowiek musi chronić przed zniszczeniem lub pobrudzeniem.

Świat, w którym żyjemy, jest pełen absurdów. Setki terrorystów umiera w tragicznym, błędnym przekonaniu, że umierają dla Boga, tymczasem dziś oglądamy kobiety Iranu walczące o prawo do życia według swoich poglądów, a nie tych zdefiniowanych przez religijne państwo. Chrześcijanie i politycy protestują i piszą zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przeciwko rzekomo celowo obraźliwymi dla Boga książkom, przedstawieniom, filmom czy rzeźbom. Natomiast Bóg i jego Królestwo są z innego świata i nie sposób obrazić ich tak, jak innych ludzi, i bronić ich czci przed ludzkim sądem.

Jesteśmy w pełni przekonani, że należy i trzeba walczyć ze złem. Jednakże naszymi prawdziwymi wrogami nie są inni gdzieś na zewnątrz, lecz to, co tkwi w nas – nasze tchórzostwo, arogancja, pycha, uprzedzenia i łatwość osądzania. Chcemy zapraszać ludzi do naszych wspólnot religijnych, nie straszyć ich karami.

Chcemy pokazać im Boga miłości, nie Boga kodeksu karnego. W związku tym jako wspólnota chrześcijan, warszawskich ewangelików reformowanych zabieramy w tej niezwykle ważnej sprawie głos obywatelski i mówimy stanowcze NIE dla dzielenia świata na lepszych i gorszych, wierzących i niewierzących, tych, którzy „wiedzą jak kochać Boga” i tych, którzy rzekomo „błądzą” i trzeba ich ukarać.

/-/Adam Aduszkiewicz

/-/ks. Michał Jabłoński

Prezes Kolegium Kościelnego

Proboszcz